

P. 520.402

CNR, HVC

Gdańsk, dnia 8.I.1982 r.

NIEZALEŻNY SERWIS INFORMACYJNY "SOLIDARNOSC" nr 7. "11"

JAK STRAJKOWALI.

Do ogłoszenia stanu wojennego w poniedziałek stanęło około tysiące Gdaniaków. Wcześniejse aresztowania najbardziej aktywnych działaczy spowodowały wśród strajkujących duży chaos i niezdyscyplinowanie. Zawadzało to na skuteczności strajków.

STOECZKA GDANSKA.

Już w niedzielę przybyły tutaj osoby z innych zakładów. Dlatego w nocy z 13 na 14 grudnia około godz. 14,00 weszła tam grupa ZOMO, dokonując aresztowań. Brak operatywnego kierownictwa spowodował, że o 14,00 ze spelnienia dyrektora część załogi wyszła. Na noc zostało jednak jeszcze 60%. Obowiązywała zasada nie stawiania oporu. Około 1,00 w nocy z 14 na 15 grudnia wkroczyły na teren Stoczni znaczne siły ZOMO. Strajkownicy nie zdecydowali się na opisanie drukarni i radiowęzła. Wyprowadzanie ludzi odbywało się więc w takt apeli z zajęcia przez milicję radiowęzła, zwiększając to chaos i bezradność. ZOMO wyprowadzało strajkujących sgrupowanych na wydzielone dokonując nowych aresztowań.

We wtorek 15 grudnia strajk kontynuowali ci, którzy zdążyli się ukryć oraz osoby które powróciły. Łącznie na noc zostało około 400 osób, w tym około 150 stoczniowców, z innych zakładów 150 osób. Seizmowano też około 100 studentów z UG, USK i PG. Zablikowano zostały platformami wszystkie bramy, kury obstawiono czujkami. Przy bramie nr 1 przeważali studenci, przy "trójce" osoby z innych zakładów. Bramy od opuszczonej Stoczni Północnej zabezpieczało kilku jej pracowników, którzy dozorowali wieczorem. Przy bramach rozwinięto węże podłączone do hydrantów i ustawiono gasznice.

W środę 6 godz. 6;10 pod bramą nr 2 nalajczało siedem "Starów - lodówek" i gazik, pod bramą nr 3 jedna "lodówka" i dwie "Myski". Podobnie było pod "Jedynką". Na bramach włączono syreny alarmowe. Do akcji wkrocza wojsko. Dowodzony przez porucznika osłoną pływających z desantu morskiego, ściga wagony blokujące bramę kolejową od strony Stoczni Północnej. Inny dowodzony przez majora, szarżuje na "Krykiet" "dwójka". Po pierwszej nieudanej próbie, rozbiła część bramy przy dyskurze, powodując kontuzję kilku osób. Przez rozbiór bramę wchodzi ZOMO, zachodzące z boku obrabiecy "trójki". W tym też kierunku posuwa się grupa milicji ze Stoczni Północnej. Brama nr 1 nie jest atakowana wprost. Respekt budzi plakat "Uwaga wysokie napięcie". Wdzierają się za to przez bramę kolejową, od strony gazowni. Gniewu przez radiowęzeł odbywają się apele o wychodzenie z wydzielaków. Część strajkujących rozbiega się po kłach, lub wychodzi do Stoczni Remontowej, która zostaje zdobyta z marszami godz. 8,00. W tym czasie na ulicę Gdańską wjeżdża 36 eszów i duże siły milicyjne. Gromadzi się tłum, który coraz silniej napiera na kordon oddzielający go od Stoczni. Tymczasem na obu Stoczniach trwa wyprowadzanie ludzi. Pracowników stoczni wyprowadza się platformami do godz. 10,00, robiąc im zdjęcie. Osoby z innych zakładów są aresztowane i przetrzymywane takby na ironię w historycznej sali III. Aresztowano ponad 100 osób, w tym wielu studentów i członków prezydium Związku Młodzieży i Woskiewicz, szefa OPS regionu Gdansk - J. Kozłowski, A. Walentynowicz i K. Dowiatko.

1999D 13466



P. 520.402



Do budynku BHP, gdzie zainstalował się sztab ZOMO /dowodzący ppłk./ doprowadzono też zatrzymanych z ulicy. Tych było już na Steczni lub na jej sali BHP. Wszystkich wywieziono w nocy z 16 na 17 grudnia do Komend MO w Pruszczu Gdańskim Starogardzie oraz do starogardzkiego więzienia. W czasie przewożenia blaszankami więźniarami włączono maksymalnie ogrzewanie, doprowadzając niektóre osoby do odnienia. Najgorzej traktowani byli trzymani w Komendach. Mamy wystarczające dowody na to, by stwierdzić, że byli bici na osławionych "ścieżkach zdrowia" i poddawani przesłuchaniom. Część nie otrzymała pożywienia przez okres 40 godzin. Osadzonych w więzieniu w Starogardzie, traktowani byli przez straż więzienną poprawnie. W tym nocnym transporcie było przynajmniej 12 kobiet. Spacyfikowanie Steczni Gdańskiej spowodowało przerwanie strajku w wielu zakładach.

SIARKOPOL

Charakterystyczny był przebieg wydarzeń w "Siarkopolu". Po informacji, że załoga opuściła Stecznię Gdańską, rozwiązano Komitet Strajkowy, by potem kiedy się dowiedziano, że jednak wciąż strajkuje, powołać go ponownie. W czwartek i piątek strajk się rozleciał.

STECZNIA POŁNOCHNA.

Załoga poszła do domu 15 grudnia o godz. 7,00 rano.

STECZNIA III. KOMUNY PARYSKIEJ W GDNI.

O godz. 4,00 15-go grudnia po pojawieniu się oddziału ZOMO steczniowej bez stawiania oporu, wyszli według milicyjnych instrukcji partiami po 50 osób.

PO ZALAMANIU STRAJKU W STECZNI GDAŃSKIEJ.

W środę strajkowało m.in. Port Gdański, Rafineria, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Centrum Techniki Okrętowej, Elektromontaż. ZNTK - stało do piątku. Przewodniczący KE - Pluciński prawdopodobnie zdołał się ukryć. Aresztowano Ryszarda Patańniczakowa i Aleksandra Ciszewskiego. CETC - strajk trwał do soboty. W piątek groziło rozwiązaniem CETC.

PORT GDAŃSKI.

Tu natrafiono na zdecydowany opór. Stał cały Port, a około 700 osób zabarykadowało się kontenerami w Rejonie II. Przygotowano do podpalenia siarkę i benzynę na drewnianym pomoście nad przejazdem kolejowym. Wystawiono silne posterunki. Odparto wszystkie ataki z lądu, a także próby desantu z kanonierki. Jedną stała cały czas przy Rejonie II, z wycelowanymi w kierunku strajkujących działkami. Zdecydowano przerwać strajkowe rozmowy z Komisarzem wojskowym, prawdopodobnie 20 grudnia rano. Przewodniczący KE - S. Jarosz zdołał się ukryć.

RAFINERIA.

Załoga została nocnym atakiem ZOMO, z 18 na 19 grudnia. Śpiący pracownicy, zgrupowani w kilku miejscach zostali zaskoczeni. W jednym miejscu usiłowane stawiać opór. Część osób zatrzymano, nakładając kajdanki. Według niepotwierdzonych informacji zostali oni pobici. Aresztowano: Andrzeja Pieckiego, Bogdana Wyciechowskiego, Jerzego Wąsierskiego i Wojciecha Janrozika.

DECEMBER...

Przebywa pod Warszawą, najprawdopodobniej w Konstancji,
czeka podjęcia jakiegokolwiek rozstrzygnięcia /informacja z dnia 24 grudnia/.

DEKLARACJA OŚWIADCZEŃ.

W związku z pracą Trójmiasta warunkiem wydania przepustki jest
podpisanie następującego oświadczenia:

"Zobowiązuję się przestrzegać porządku prawnego państwa i przepisów
stanu wojennego. Otrzymując polecenie stawienia się do sądu,
podejmę pracę, którą wykonywałem inne zadania i polecenia wyzna-
czone przez przełożonych w zakresie bezpieczeństwa państwa, kraju
i porządku".

Pracownicy Zakładów Wyrobów odnowiły podpisanie takich deklaracji.
W Urzędzie Wojewódzkim i Miejskim zarządzone zadeklarowania wystąpie-
nia z NSZZ "Solidarność". Pracownicy UM, która odnowiła swolnienie.
Od pracowników Zarządu Regionu żąda się oświadczeń, iż popierają stan
wojenny.

WYDROSTKOWIE NIE STANOWIĄC ?

W Wydrostku 17 grudnia pracownicy otrzymali do podpisania deklara-
cję. Władze podjęły decyzję o zwolnieniu podpisów. W ten kierownicy mia-
li napisać czy ich wyznaczył strażnik, każdy oczywiście napisał
- nie.

WYSTĄPIENIA Z PARTII.

Na Politechnice Gdańskiej po wprowadzeniu stanu wojennego wystąpiło
25 pracowników. Byli rektor i wiceprezydent prof. Piernicki
i były rektor prof. Cichy.

WYJAZD DO JAPONII.

Gierkowi i spółce - 100-tych wzięcie 200-tych urwie.

JAKIŚ PRZYGOTOWAŁO SIĘ SWAN WOJENNY.

Od sierpnia 80-tych sierpnia i klasyfikowała informację pod kątem na-
sowych aresztowań. Jacek przed konfliktem był posłem, w lutym 1981r.
przygotowane imienne listy osób, które należy internować. Jest na to
wiele dowodów. Oto niektóre z nich. Świadectwo jest fakt, że SD w pa-
liście 12/13. III. Chciała aresztować Stanisła Ozerwińskiego,
który 2 miesiące temu ogłosił strajk głodowy. Władze przybyli
również po osoby, które od kilku tygodni przebywały na granicy. Były
ambasador PRL w Japonii. Kuracja potwierdza nasze przypuszczenia.
Ujawnił on, iż w lutym br. otrzymał depeszę o możliwości wprowadzenia
stanu wojennego. Podobnie gen. Dubicki, który został na Zachodzie
stwierdza, że Jurekowski zdecydował się już w lutym na zniesienie
"Solidarności". Wybrano okres przedświąteczny, kiedy odporność społec-
zeństwa na kłamstwo i trudności życia codziennego, oraz prowadzone
od czasu prezydentury, byłoby zmniejszone.

W polu politycznym przygotowano nam dwie rzeczy niespodzianki!
O wileńskich przygotowano miejsce oświecenia. Dla regionu gdań-
skiego - ośrodek pracy więźniów w Strzebielinie, który normalnie pod-
legał pod władzę w Łodzi. Władze wszystko podjęły, aby
daleko od ośrodków więziennych i dobra, jako uczyniona droga do sądo-
wa. W relacji wydanego wiersza i kodeksu strasznego, która zakończyła
na wyniki, że najprawdopodobniej przetrzymywane go w Strzebielinie.
Było tam zupełnie gładko. Uzasadniając wprowadzenie stanu wojennego
P.O.U. wskazuje na zagrożenie państwa i uchwały ostatniego podie-
żenia Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", które zakończyło się w
nocy z 12/13 grudnia o godz. 1.00. Czy było tak rzeczywiście?

Spisy osób, które miały być aresztowane były przygotowane już w lutym. Spisy te uaktualniono między innymi zjazd "Solidarności". Następnym krokiem było powołanie tzw. wojskowych terenowych grup operacyjnych. Od 3 grudnia na teren większych zakładów pracy województwa gdańskiego weszły kilkunastobowe zespoły oficerskie. Na pytanie - czy są właśnie tymi grupami operacyjnymi - dawali wyniszczone odpowiedzi. Pozostawiały one w zakładach do 8 XII. Wreszcie w poniedziałek 7 XII pod pretekstem akcji "wibrocie" skierowanej przeciw elementom kryminalnym odpieczono na posterunkach 100 strzynie z długą bronią wydając ją funkcjonariuszom. Od 3 XII rozpoczęto inwigilację niektórych działaczy związku. Na dwa dni przed 13 XII wstrzymano dystrybucję benzyny prowadząc ją w wybranych stacjach. Pierwszych aresztowań dokonano 12 XII o godz. 22.30. Spisy na tę akcję wyruszyły już o 22.00 i w tym też czasie, przerwano łączność telefoniczną i teleksową. Aresztowania trwały całą noc i przez dzień następny. Członków K.K. zatrzymane w hotelach po posiedzeniu K.K., które zakończyło się w Stoczni Gdańskiej ok. godz. 1.00. Ci z nich, którzy zdecydowali się na wyjazd i nie nocowali w hotelach, uratowali się lub zostali aresztowani później np. Szewik i Kropiwnicki w Łodzi. Jan Milewski uciekł z hotelu, lecz tajniacy dogonili go na dworcu w Gdańsku. Prawdopodobnie został pobity.

x x x x x

WIADOMOŚCI:

1. Według informacji uzyskanych w szpitalach przywieziono do nich w drugim dniu demonstracji 17 grudnia osoby z ranami postrzałowymi. Do tychczas zmarł młody mężczyzna trafiony w głowę. Inny z przestrzelony w płuca i oraz kobieta potrącona przez transporter opancerzony znajdują się w stanie ciężkim.
2. Ok. 15 XII z mostu w Wieszmarcku spadł do Wisły czółg. Jego załoga zginięła. W Drowniczy utopił się także czółg. Zginęła jedna osoba - rezerwista.
3. Ok. 29 XII w sądzie Marynarki Wojennej w Gdyni skazano na 3 lata więzienia za kłopotactwa 19 letniego studenta WSi.
4. Zost. p. Przew. XII H. Krupiński od ok. 22 XII przez tydzień przebywał na obserwacji w Ak. Leś. z podejrzeniem stanu chorobowego. Obecnie przebywa w szpitalu więziennym przy ul. Murkowej w Gdańsku. Stan zdrowotny lub zawał miażdż. po aresztowaniu doc. L. Duchowski.
5. W Stoczni Gdańskiej po podjęciu pracy na obowiązywać zakaz poruszania się pracowników między wydziałami. Wiosna tygodniaki mają być podniesione na sektory między którymi miałyby również obowiązywać specjalne przepuski. W Stoczni Gdańskiej i Komuny Paryskiej część pomieszczeń biurowych i wydziałowych zostało zdemolowane przez ZOMO /powyższywane drzwi, powyrywane telefony, porzucane dokumenty/.
6. W zakładach pracy usuwa się aktywnych członków NSZZ "Solidarność": np. ze stoczni, Urzędu Rezerw. w Gdańsku, Leśnictwa Gdańskiego /9 osób z wypowiedzeniem/, PZM-Sopot /2 osoby dyscyplinarne/, Morskiego Instytutu Rybackiego /1/3 pracowników/. Część osób skazanych przez Kolegię za straszenie otrzymała wypowiedzenia dyscyplinarne z art. 52 kp. Rozwiązano Centrum Techniki Obratowej w Gdańsku.
7. Na radzie pedagogicznej Zyr. Zespołu Szkół Elektrycznych w Gdańsku polecił wychowawcom przedstawienie na piśmie stanu nastrojów w klasach i sporządzenie listy uczniów sprawujących "trudności wychowawcze". Czyżby zarządzenie Kuratora?
8. 29 lub 30 XII z obc. w Staszelińsku K. J. Larnowieckie wywieziono 20 członków K.K. do Warszawy. Przywieziono natomiast dwie osoby. Za grupę członków "Solidarności", NSZZ-u i Tydawnictw Hienalektych - Bogdan Dorusiewicz.